

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ : : 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ : : 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Wiersz petitowy albo jego miejscowy, nadesłane wiersz garym 80 h., małe ogłoszenia za wiersz 6 h., najmniej 60 h.
Główna korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Izba panów.

Wiedeń. Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbyło się posiedzenie Izby panów. Na wstępie prezydent ks. Windischgrätz odczytał oświadczenie arcyks. Franciszka Ferdynanda z okazji zawarcia małżeństwa morganatycznego z hr. Zofią Chotek i wśród oklasków Izby wyraził arcyksięciu z tego powodu serdeczne życzenia. Następnie odbyło się pierwsze czytanie kilku przedłożeń rządowych, a mianowicie ustawy, dotyczącej zawarcia z Niemcami traktatu dla wzajemnej ochrony własności literackiej i artystycznej, — ustawy o przeprowadzeniu w księgach gruntowych podziału parcel katastralnych — ustawy o dopuszczalności przyjmowania przez sądy dokumentów, dotyczących się nabycia drobnych posiadłości gruntowych, dalej ustawy o fundowanych bankowych zapisach dłużnych, projektu ordynacji żeglarskiej (*Seemannsordnung*) dla austr. marynarki handlowej, wreszcie ustawy, dotyczącej waszyngtońskiego traktatu pocztowego.

Wszystkie te przedłożenia przekazano właściwym komisjom.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu wniesie rząd także ustawę o budowie kolei bośniackich, jeżeli tylko nie znajdą okoliczności, któreby mogły wpłynąć na zmianę tego postanowienia rządu. Projektowane jest rzeczywiście obecną sesję zakończyć z końcem marca i zwołać w kwietniu sejmy, zaś z końcem maja albo w czerwcu zwołany byłby powtórnie parlament, któryby obradował w tym roku równocześnie z delegacjami w Wiedniu.

Milan nie żyje!

Zdała od ojczyzny swej, nie w konaku królewskim, lecz w skromnym pięknym mieszkaniu nad Dunajem przestało wczoraj bić serce ex-króla Serbii: Milana Obrenowicza (hr. Takowy), a dokoła jego łoża zbrali się nie najbliżsi, jak żona i syn, lecz ludzie mu zupełnie obcy, choć przychylni być może.

Przedziwna mozaika światła i cienia złożyła się na życie tego człowieka, któremu nie szczędzono najostrzejszych zarzutów i obraźliwych epitetów.

Mówiono, że był królem operetkowym, że namiętnością jego były zarówno kobiety, jak konie, ruleta i karty, że czuł się swobodniejszym na bulwarach paryskich i w jaskini gry w Monte-Carlo, w tej orłów Grimaldich siedzibie, niż u siebie w domu, że wcale nie po królewsku obchodził się ze swą żoną Natalią (z domu Keczeko) i wiele innych jeszcze rzeczy mówiono.

Takich *on dit* o Milanie krążyło mnóstwo, cała literatura bajek i legend. Prawdą niewątpliwą jest to, że po abdykacji swej w r. 1889, Milan używał życia po kawalersku, że go znali ci wszyscy z widzenia, którzy spędzają sezony bądź w Karlsbadzie, bądź też w Ostendzie lub na Rivierze.

Że mu jednak korona Obrenowiczów szczęścia nie przyniosła — to więcej, jak pewne.

Wiadomo powszechnie, że syna jednaka kochał bardzo, a jednak w ostatnim roku tak się ostryżył stosunek ekskróla, do niedawna *generalissima* armii serbskiej, do syna-króla, (z powodu związku małżeńskiego Aleksandra z Dragą Maszynową), że jemu, b. władcy Serbii, grożono aresztowaniem na granicy kraju, gdyby się odważył zakłócać spójnione podobno miodowe miesiące swego jedynaka i jego drogiej Dragi.

Nastąpiło więc zupełnie zerwanie stosunków między Milanem i synem. Wszyscy podejrzani o sympatię dla byłego króla i byłego *generalissima* armii popadli w niełaskę, zapelniali się więzienia belgradzkie, mnożyły się procesy b. dyktarzy i ministrów, zapanował prąd rusofilski w konaku królewskim, gdy nie stało w kraju Milana. Ślub króla Aleksandra odbył się pod protektoratem cara.

Król tymczasem z królową, Dragą, używał takim kosztem okupionej „wolnej ręki“ w Niszu, drugiej rezydencji, matka ex-królowa wędrowała przyjętym zwyczajem z Meltony do Biaritz, a Milan wygnany z kraju, pozbawiony apanaży, które mu wypłacał był bank państwa w Belgradzie, szukał

wytchnienia to na Węgrzech u hr. Zichyego, to w Bukareszcie wśród przyjaciół, a najczęściej i najdłużej w Wiedniu po hotelach naprzód, potem w mieszkaniu prywatnym. Tutaj zaskoczyła go śmierć. Nie umarł po królewsku!

Ta armia, której był naczelnym wodzem, nie oddała mu już honorów, nie usłyszał więcej hymnu serbskiego, nie zobaczył już syna jedynaka.

Teraz oczywiście wszystko się zmieniło. Śmierć zacierła różnice i niezgody. Król spieszy specjalnym pociągiem z Niszu do Wiednia, aby popłakać u trumny ojca wygnańca. Natalia dopytywała się jeszcze onegdaj telegraficznie o zdrowie małżonka; będzie pewnie „żałoba narodowa“ w Serbii, król Aleksander zechce może pochować zwłoki w grobach królów serbskich, choć Milan rozporządził inaczej... szczątki jego mają być złożone w klasztorze w Kruszedolu.

Milan (Obrenowicz IV.) (hr. Takowy) urodził się 22 sierpnia 1854, jako syn Michała Jefremowicza, siostrzeńca ks. Miłosza i Maryi Katorgi, późniejszej kochanki ks. Aleksandra Kuzy rumuńskiego. Wychowywał się w Paryżu. W dniu 2 lipca 1868 r. po zamordowaniu ks. Michała, został proklamowany na księcia panującego, 22 sierpnia 1872 uznany za pełnoletniego, a 17 października ożenił się z panną Natalią Keczeko, córką rosyjskiego pułkownika. W dniu 14 sierpnia 1876 urodził się ks. Aleksander.

Popierany początkowo przez Rosję i podlegany przez nią rozpoczął w lipcu 1876 r. jednocześnie z Czarnogorą — prawie bez powodu wojnę przeciw Turcji, która jednak nie ziszcila różowych nadziei, jakie przesadnie pokładał w niej Milan.

Milan, oddawszy dowództwo wojskami rosyjskimi generałowi Czernajewowi, odmówił musiał na razie przyjęcia korony, ofiarowywanej mu przez wojska i dopiero gdy poniósł z końcem października klęskę pod Aleksinacem, gdzie wojska serbskie rozbito w puch, opuszczony przez Rosję, błagał Anglię o pośrednictwo w zawarciu pokoju. Pokój z Turcją stanął w marcu 1877 r., na bardzo dla Serbii niekorzystnych warunkach. Pomimo tego rozpoczyna Milan z końcem grudnia 1877 nową wojnę z Turcją i uzyskał na kongresie berlińskim nie tylko rozszerzenie swych dzielnic, ale również tytuł królewskiej wysokości.

Za zezwoleniem mocarstw przyjął 6 marca 1882 tytuł króla. Zdobył sobie początkowo, jako człowiek sprytny i zręczny, popularność wśród ludu, ale mocarstwa, w tej liczbie i Austria, nie miały doń zaufania.

W roku 1886, kiedy się wdał w nieszczęśliwą wojnę z Bułgarią, uratowała go tylko Austria swoją interwencją. Wówczas Milan oparł się na radykałach, których powstanie zgniółł był w roku 1883. Zmęczony rządami, abdykował 6 marca 1889, ułożywszy ze skupczyzną nową konstytucję i utworzył regencję dla małoletniego króla.

Milan udał się następnie do Paryża, gdzie żył bardzo wystawnie. Dla uwolnienia się od kłopotów finansowych, rzekł się Milan 30 września 1891 r. wszystkich praw państwowych i poddaństwa serbskiego za wypłatą 3 milionów franków. W r. 1888 rozłączył się formalnie z Natalią, ale pogodził się znowu w r. 1893. W r. 1894 powraca do Serbii po upelnoletnieniu króla i obejmuje dowództwo armii.

Dalsze losy eks-króla Milana streściliśmy na wstępie.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Zgon Milana.

Wiedeń. Król Milan zmarł wczoraj o godzinie 4:20 popołudniu. Już o godzinie trzeciej popołudniu nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że zgon nastąpiłada chwila. Król miał w ciągu dnia wczorajszego kilka ataków *kollapsu* (słabnięcia) tak, iż lekarze ledwo go mogli utrzymać przy życiu, koniakiem, szampanem i czarną kawą. Środki te okazały się jednak tylko chwilowo skutecznymi — około 4¹/₂ popołudniu ex-król życie zakończył.

Ostatnie chwile króla.

Wiedeń. Król w ostatnich godzinach był już zupełnie bezprzytomny i wodził błędnie oczyma po pokoju, nie poznając nikogo.

O godzinie 2 po południu spostrzeżono u króla taki brak oddechu, że musiano go wynieść z łóżka i posadzić na fotelu. Czynności serca słabły jednak co raz bardziej, a nogi zaczęły puchnąć. Musiano go więc znowu położyć do łóżka i powtórzyć iniekcje kamfory i eteru.

Król skonał z jękiem bolesnym na ustach. Lekarze bezzwłocznie stwierdzili śmierć.

Telegrafowano natychmiast do syna, króla Aleksandra i do żony ex-królowej Natalii. Na godzinę przed śmiercią Milana, nadszedł od ex-królowej Natalii telegram z Biaritz, w którym prosiła o jak najczęstsze wiadomości o stanie zdrowia męża. Dotychczas nie postanowiono jeszcze nic o pogrzebie. Czekają na przybycie króla Aleksandra. Spodziewają się, że król Aleksander już dziś będzie we Wiedniu.

Wczoraj rano był jeszcze Milan przytomny i sam sobie przepowiadał, że nie dożyje wieczora. Przedwczoraj wypytywał król profesora Neussera, czy nie ma jakiego środka na utrzymanie go przy życiu.

Ostatnie życzenie Milana.

Wiedeń. Jak *Polit. Corr.* donosi, zwłoki Milana, stosownie do wyrażonego przezeń pisemnie życzenia, zostaną pochowane w Kruszedolu, w jednym z świętych klasztorów, syrmskich. Pogrzeb odbędzie się z wszystkimi honorami, należnymi zmarłemu członkowi dynastii panującej.

Dyspozycje cesarza

Wiedeń. Poseł serbski w Wiedniu Christie zaraz po zgonie Milana powołany został do ces. Franciszka Józefa, celem porozumienia się, co do zarządzeń monarchy w sprawie dalszego postępowania.

Kto był przy zgonie Milana?

Wiedeń. W chwili zgonu w pokoju, w którym Milan leżał, zgromadzeni byli liczni dyplomaci, między nimi poseł serbski Christie, hr. Eugeniusz Zichy, wspólny minister skarbu Kallay, adjutant cesarza i dyrektor kancelarii gabinetowej. Zaraz po zgonie wysłano obszerną depeszę do króla Aleksandra, bawiącego w Niszu.

Serbia wobec zgonu Milana.

Nisch. Bezzwłocznie po wiadomości o zgonie króla Milana, powołał król Aleksander do swego pałacu ministrów i zawiadomił ich o ciosie, jaki dotknął dom królewski. Król był niezwykle wzruszony. Po godz. 5 przybyli ministrowie do Skupczyny i tu zabrał głos prezes gabinetu Iwanowicz, celem uczczenia pamięci zmarłego. Powiedział on, że historia oceni zasługi Milana, my wszyscy, były słowa prezesa gabinetu, mamy je w świeżej pamięci. Z jego imieniem związane są nierozdzielnie tak wiekopomne wypadki jak zupełna niepodległość Serbii i rozszerzenie jej terytorium.

Polityczne stosunki zniewoliły go w ostatnim czasie do opuszczenia kraju, pomimo to naród nie zapomina ani na chwilę o jego niespożytych zasługach. Mowy tej wysłuchali wszyscy deputowani stojąco. Skupczyzna przyjęła jednogłośnie wniosek, domagający się zbiorowego jej udziału w uroczystości pogrzebowej, poczem prezydent zamknął na znak żałoby, posiedzenie. Zwłoki Milana będą przewiezione do Belgradu, dokąd król i królowa wyjechali już wczoraj wieczorem.

Wiadomość o wyjeździe króla Aleksandra do Wiednia jest nieprawdziwa.

Głosy prasy o Milanie.

Wiedeń. Omawiając zgon Milana, pisze *Fremdenblatt*: Każdy przyjaciel Serbii musi szczerze współczuć z narodem serbskim i młodym jego królem. Ludzkich ułomności, ani politycznych błędów nie zdołał ustrzedz się zmarły; jednak był on Serbem-patriotą, utalentowanym politykiem, a dla syna swojego nie tylko doradcą, lecz i wiernym poddanym. Ostatnie poróżnienie się syna z ojcem nie skłoniło zmarłego do żadnego publicznego objawu nieprzyjaźni i niezawodnie byłiby się oni obadwaj obok siebie znaleźli.

Sąsiedniemu zaprzyjaźnionemu krajowi serbskiemu — kończy artykuł — życzyć należy, żeby zbyt odczuł braku doświadczenia i dzielności zmarłego.

Kondolencje.

Wiedeń. Wczoraj o godzinie 5¹/₂ wieczorem zjawił się adjutant cesarza ks. Dietrichstein w mieszkaniu Milana i wyraził kondolencję cesarza z powodu zgonu Milana.

Dworski wieczór z tańcami, zapowiedziany na 13 b. m. odwołano. Wieczór dworski z tańcami, zapowiedziany na 16 b. m. i bal dworski dnia 19 bm. odbędą się.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 12 lutego.

Konferencye marszałków krajowych.

Wiedeń. Marszałkowie krajowi hr. Baden i Lobkowitz, którzy bawili w ostatnich dniach we Wiedniu, omawiali między sobą programy prac sejmów.

Mały stan oblężenia w Kijowie.

Wiedeń. Jak donosi *Polit. Corresp.* generał gubernator kijowski Dragomirov, zarządził w Kijowie mały stan oblężenia i otrzymał od rządu instrukcję, że w razie demonstracji powołać może wojsko, które ewentualnie uczynić ma użytek z broni.

Upadłość.

Wiedeń. Związek wierzycieli ogłasza upadłość Mendla Bandjera w Brzeżanach.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego obradowano nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Minister Daranyi wygłosił dłuższą mowę. Najpierw zwalczał twierdzenie o upadku handlu win na Węgrzech i wykazał cyframi, że przeciwnie eksport tych win w ubiegłym roku wzrósł o 100.000 centn. metr.

Następnie, omawiając stosunki cłowo-handlowe, minister dowodził, że obecnie, gdy Węgry coraz to bardziej przestają być krajem eksportującym zboże, skutki ceł dopiero się okażą. Byłoby tu z tego stanowiska bardzo nieroztropem naruszać wspólność cłową z Austrią.

Wspominając o nowej taryfie cłowej, zapewnił minister Izbę, że będzie strzegł zarówno interesów rolnictwa, jak i innych gałęzi produkcji. Więcej mówić w tej chwili nie uważa za wskazane.

Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej.

Budapeszt. Wskutek mowy, wygłoszonej przez dep. Pichlera w toku dyskusji w Izbie poselskiej nad wypadkami, jakie zaszły podczas wyboru uzupełniającego w Maros Vasarhely, wyzwał starszy żupan Miko Pichlera na pojedynek. Po oświadczeniu Pichlera, iż nie miał bynajmniej zamiaru obrazić starszego żupana Miko, została sprawa załatwiona w drodze pokojowej.

Rozruchy i stan wyjątkowy w Hiszpanii.

Walencya. Manifestanci z deputowanym Hanezem na czele, udali się przed kościół mlichów i oblali go naftą. Żandarmerya przeszkodziła podpaleniu kościoła. Demonstracje trwały cały dzień. Seminarium duchowne i kilka kościołów obrzucono kamieniami.

Madryt. W prowincji Walencya ogłoszono stan oblężenia.

Granada. Demonstranci przeciągali wczoraj alicami, wykrzykując: „Niech żyje wolność“. „Precz z Jezuitami“. Klasztor Jezuitów obrzucono kamieniami. Zwnętrza klasztoru padł w tłumy strzał. Prefekt wtargnął do klasztoru i po chwili oznajmił, że to strzelił żandarm, znajdujący się w klasztorze. Tłumy szły do szturmu na klasztor, ale je odparto.

Kradzież w Panteonie.

Rzym. Ostatniej nocy skradziono w Panteonie z grobowca króla Humberta kawałki korony oraz brzoletę, którą ozdobiona była statua Matki Boskiej. Obecnie pełnią w Panteonie służbę żandarmi.

Nieurodzaj i głód w Rosyi.

Petersburg. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że gubernie chersońska i tomska, oraz Akmolińsk dotknięte są nieurodzajem. W guberniach tauryjskiej, besarabskiej, podolskiej, kijowskiej i tobołskiej, oraz w Semipalatynsku i Transbajkalii, nawiedzonych także nieurodzajem, panuje głód. Rząd przeznaczył dotychczas na rozdanie między ludność półtora miliona rubli. Ogółem potrzeba do 5 1/2 mil. Ministerstwo zapowiada, że organizuje się pomoc dla dotkniętych prowincji i zwraca się z apelem do dobroczynności prywatnej.

Praczenie we Włoszech.

Rzym. Zanardelli odbywa ciągle konferencye z różnemi politycznemi osobistościami. Dzienniki, podając listę nowego gabinetu, utrzymują napewno, że Zanardelli obejmie prezydium ministrów, Giolitti tekę spraw wewnętrznych, a Prinetti tekę spraw zagranicznych.

Pomnik królowej Wiktoryi.

Londyn. Król Edward VII. zainicjował złożenie komitetu dla postawienia pomnika zmarłej królowej Wiktoryi.

Wybory w Bułgarii.

Sofia. W przeprowadzonych przedwczoraj wyborach do zgromadzenia narodowego wybrano: 58 zwolenników rządowych, 31 cankowistów, 27 demokratów, 23 zwolenników Stoilowa, 13 agraryszów i 5 radosławczyków. Z czterech okręgów nie ma je-

szcze wiadomości o rezultacie wyborów. Ponieważ jednak znany już wynik wyklucza możliwość utworzenia w nowej Izbie większości rządowej, przeto sądzą w kołach decydujących, że rozwiązanie nowej Izby stanie się nieuniknionem.

Parlament i senat francuski.

Paryż. Z powodu niedyspozycji prezesa gabinetu Waldeck-Rousseau Izba deputowanych odroczyła obrady nad ustawą o związkach i stowarzyszeniach, a obradowała nad innymi mniej ważnymi przedmiotami porządku dziennego.

Senat obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, omawiając położenie w Chinach, wyraził senator Daimay obawę, aby mocarstwa nie naruszyły całości terytoryalnej Chin.

Minister spraw zagranicznych Delcasse odparł, że podjęta przez niego inicjatywa miała zawsze i wyłącznie na celu przywrócenie, w ścisłym porozumieniu z mocarstwami, normalnych stosunków w Chinach. I mocarstwa także mają na oku przedewszystkiem utrzymanie takiego porozumienia. Francya, stając w obronie własnych praw i interesów, uwzględni i szanuje także prawa i interesa innych państw. Wspólna akcja Francyi i Rosyi nowym jest dowodem że francusko-rosyjski alians tęższe i umacnia się z dniem każdym.

W końcu powiedział minister, że tam, gdzie chodzi o ważne interesy Francyi, powinny zamilknąć waśnie partyjne. Na zapytanie jednego z senatorów co do niemiecko-angielskiego porozumienia, odpowiedział Delcasse, że tekst tegoż porozumienia nie zawiera zgody nie takiego, coby mogło szkodzić interesom Francyi, lub ją niepokoić. Następnie senat przyjął budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Sytuacja w Chinach.

Nowy York. Lihung Czang oświadczył, że między cesarzem Kwangsi a cesarzową Tsuhsi panuje obecnie zgoda i cesarzowa również uznaje konieczność reform w duchu nowoczesnym.

Paryż. Generał Voyron telegrafuje, że jeden żołnierz niemiecki w Yangerau przypadkiem zranił żołnierza francuskiego. Niemieckie władze wojskowe zarządziły natychmiast śledztwo sądowe i proszą o bliższe szczegóły, celem ewentualnego określenia wysokości sumy odszkodowania.

Petersburg. Z rozkazu cara Mikołaja, odbywa się w dalszym ciągu rozdzielanie żywności i ciepłego ubrania między ubogą ludność Pekinu. Obecnie bywa rozdawanych codziennie 18.000 porcyj.

Berlin. Marszałek polny Waldersee donosi telegraficznie, iż podczas dokonanej właśnie podróży inspekcyjnej po Szanhajkwan znalazł wszystko w należytym porządku.

Statystyka podatkowa.

Wiedeń. *Wiener Abendpost* ogłasza statystyczny wykaz dochodów stałych i niestałych podatków za r. 1900. Wedle tego wykazu dochód brutto bezpośrednich podatków wynosił 801,707,831 kor. czysty dochód 277,720,245 kor. przeto o 6,849,773 kor. więcej, niż w roku poprzednim. Dochód brutto z należności wynosił 777,728,808 koron na czysto 636,407,233 kor. przeto o 33,206,655 kor. więcej niż w roku poprzednim.

Większe dochody, niż w roku poprzednim, uzyskano z podatku demowo-czynszowego, z podatku zarobkowego, przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, z podatku osobistodochodowego, z podatków od wina, moszczu, piwa, mięsa i bydła rzeźnego, następnie z podatku konsumcyjnego od cukru i olejów mineralnych, od produkcji i sprzedaży tytoniu, z taks, wreszcie z należności od interesów prawnych.

Mniejszy dochód niż w roku poprzednim przyniósł podatek gruntowy, dotychczasowy podatek zarobkowy i dochodowy, podatek od wódki, sprzedaż soli, stempli wreszcie loterya. Mniejszy dochód z podatku gruntowego spowodowany został wskutek przeprowadzonego podwyższenia opustów, aż do najwyższej wysokości 15 proc., dalej wskutek znaczniejszego odpisania podatków z powodu klęsk elementarnych w Galicji i na Bukowinie.

Zwiększony dochód przy podatku osobistodochodowym odpowiada normalnemu chociaż tylko powolnemu rozwojowi tego rodzaju podatku. Większe dochody z podatków od moszczu, wina, mięsa, bydła rzeźnego, piwa, cukru i należności uzyskano pomimo zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarzowego, dzięki temu, iż pomnożyły się dochody z należności od przeniesienia własności. Mniejszy dochód z loteryi wynika stąd, iż zmniejszył się popęd do gry. Dochody z wspólnych ceł były o 341.342 koron mniejsze.

Z parlamentu.

Wiedeń. „Deutsch nationale Correspondenz“ donosi: Wczoraj popołudniu odbyła się narada przedstawicieli wszystkich stronnictw poselskich w prezydium Izby. Po dłuższej naradzie uchwalono wybory do komisji przeprowadzić na podstawie klucza arytmetycznego, a nie zgodzono się na klucz polityczny. W kwestyi traktowania nie-niemieckich pism nie powzięto dotąd żadnej decyzji. Rokowania między prezydium a Czechami dotąd nie ukończono i i dalszy ciąg ich nastąpi w dniach najbliższych. Ze strony czeskiej nie będzie na razie kwestyi wnoszenia czeskich interpelacji.

Wiedeń. Dr. Kaizl odmówił przyjęcia przewodnictwa Klubu młodoczeskiego, którą to godność ofiarowała mu komisja parlamentarna klubu.

Wiedeń. Centrum wniosie dziś wniosek w sprawie pojedynków, oraz dawniejszy wniosek o zmianę regulaminu.

Nowy sekretarz uniw. lwowskiego.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister wyznań i oświaty zamianował docenta uniwersytetu dr. Alojzego Winiarza, sekretarzem uniwersytetu lwowskiego.

Prawo publiczności dla gimnazjum polskiego w Cieszynie.

Wiedeń. Minister wyznań i oświaty nadał pierwszym sześciu klasom polskiego prywatnego gimnazjum w Cieszynie prawo publiczności na rok 1900/1901.

Kolo polskie.

Wiedeń. Dziś przed posiedzeniem Izby odbędzie się posiedzenie Kola polskiego. Na porządku dziennym: Wybory komisji parlamentarnej, legitymacyjnej petycyjnej i nietykalności poselskiej.

Zgon Milana.

(Depesze z ostatniej chwili „Słowa polskiego“).

Przyczyna zgonu.

Wiedeń. Urzędownie stwierdzono, że powodem zgonu Milana było zapalenie płuc i osłabienie serca. Milan cierpiał także na wątrobę, a choroby tej nabawił się podczas podróży do Palestyny.

Ostatnie rozmowy Milana.

Wiedeń. Milan rozmawiał po raz ostatni w niedzielę z adjutantem króla Aleksandra, pułk. Petrowiczem. Rozmowa trwała krótko, gdyż Milan czuł się bardzo osłabionym i zaprosił adjutanta na dziś.

Milan twierdził, że stan jego nie jest groźny, że za 2 do 3 dni wstanie i uda się dla pokrzepienia sił do Abazyi. Przy łożu ex króla nieustannie czuwał hr. Zichy.

U zwłok króla.

Wiedeń. Milan umarł w mieszkaniu prywatnem przy Johannesgasse l. 17. Zajmował całe I. piętro, wspaniale urządzone. W pierwszym pokoju znajdują się cenne obrazy mistrzów francuskich, miecz darn ks. Eugeniusza, zbroje i cenne antyki.

Zwłoki spoczywają w narożnym pokoju. Nad łóżkiem unosi się wspaniały baldachim z koroną królewską. Na ścianie widnieją trzy wizerunki Chrystusa.

Zwłoki pokryte atlasową koldrą, w ręku trzyma Milan różaniec. Zwłoki strzeże 2 służących.

Telegramy z Biarritz do Wiednia.

Wiedeń. Z Biarritz nadszedł tu telegram od Natalii tej treści: „Czy mogę czemkolwiek pomódz królowi?“

Wczoraj odpowiedziano królowej: „J. król. mość zmarł z modlitwą za pomyślność syna na ustach.“

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Nawojka“, komedia w 3 aktach St. Rossowskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było — 8° R.

Metropolitę ks. Szeptyckiego przyjął wczoraj cesarz na audyencji.

O podatku osobistodochodowym w praktyce mówił wczoraj bardzo zajmująco i obszernie prof. Głabiński. Odczyt skończył się o godz. 9 1/2 wieczorem. Obszerniejsze sprawozdanie zamieszcymy w numerze południowym.

W procesie pisarza gminnego Stefana Demkwa, oskarżonego o kradzież kasy, zapadł wczoraj wyrok uwalniający.

Z teatru. Wczoraj odegrano po raz drugi sztukę Schnitzlera „Spuścizna“, poczem nastąpiła „Rycerskość wieśniacza“ Mascagniego, wznowiona pod kierownictwem kapelmistrza p. Spetriniego, w odmiennej po części obsadzie ról. Recenzję naszego muzycznego sprawozdawcy o wykonaniu „Rycerskości wieśniaczej“ podamy po drugim przedstawieniu tej opery, które odbędzie się we czwartek.

Lekki a dobry zarobek wymyślił sobie jakiś oszust przedstawiający się pod nazwiskiem Józefa Jabłońskiego.

Dowiedziawszy się, iż p. Fr. R. w zeszłym roku rozpoczął prace nad wydaniem książki adresowej, począł krążyć po kancelaryach adwokackich, notaryalnych, kupcach itd. i zbierać przedpłatę na owe wydawnictwo.

Wielu ludzi dało się złapać oszustowi, płacąc po 6 i 12 koron na ową książkę, gdy jednak dotąd nie została doręczoną, zaczęto się zgłaszać do wydawcy i w ten sposób wyszło na jaw sprytne oszustwo.

P. R. przedłożył policji cały spis wyzyskanych przez sprytnego oszusta.

Sąd krajowy karny przysła następujące ogłoszenie: W sprawie karnej przeciw Franciszce Marcinkiewicz o zbrodnię z §. 185 u. k. znajdują się w tuszowym przechowaniu znalezione w posiadaniu posiadzonej Franciszki Marcinkiewicz rzeczy a to: czarna baranica pokryta czarnym sukmem, jutowa kapuś, łódka, ręcznik biały, poszewka biała w paski, zimowe spodnie do butów, jedna marynarka z kamizelką, dwie czarne kamizelki, koszulę jägerowską, kurtka popielata, ciemna narzutka, frak, czarne palto i różne chusteczki do nosa, prawdopodobnie z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela popełnionej pocodzące.

Wobec tego wzywa się niniejszem nieznanego właściciela rzeczonych wyżej przedmiotów, ażeby, celem ich rozpoznania zgłosił się w tutejszym sądzie w oddziale VIII. w godzinach popołudniowych i zapodał bliższe szczegóły kradzieży na ich szkodę popełnionej.

Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(Przedruk tylko z podaniem źródła.)

(Co pochłania 600 milionów ton węgla. — Komu lokator parteru grzeje mieszkanie. — Kaloryfery powietrzne, parowe, elektryczne ognisko domowe. — Tajemniczy parawan. — Wodospady dające siłę, światło i ciepło. — Elektryka z torfowisk.)

Olbrzymia konsumpcja węgla, 600 milionów ton rocznie, budzi mimowoli pytanie, na jak długo starczą zapasy węgla w pokładach ziemi. Pytanie to niejednokrotnie zaprzętało umysły uczonych ekonomistów i mężów stanu. Wedle obliczeń ministerstwa handlu w Berlinie, zapasy węgla na starym łądzie przy konsumpcji rocznej takiej, jak dzisiejsza, starczą jeszcze na 1000 lat.

Na razie więc przez długi czas nie potrzebujemy się bardzo kłopotać brakiem węgla, ważniejszą jest rzeczą wyzyskanie lepsze jego cennych własności, przemiany tej energii słonecznej, w nim zawartej w całości na ciepło, na elektryczność.

Co i jak jednak pochłania te 600 milionów ton węgla?

Nietylko te żelazne rumaki, pędzące nieustannie w różnych kierunkach świata, dźwigające handel, niosące braterstwo pracy — chłoną dla swego istnienia węgiel kamienny, nietylko te palące na wodzie, prujące fale oceanów, żywią się węglem, ale wszędzie, gdzie tylko grzmi łoskot machin, gdzie pomyślnie pracują ślady kultury i postępu — wszędzie węgiel jest niezbędnym.

Przemysł hutniczy pochłania miliony ton; produkcja gazu świetlnego miliony, wytwarzanie elektryki miliony, lokomobile w rolnictwie zużywają setki tysięcy ton węgla — tak, że świat machin, świat przemysłu, handlu i rolnictwa pochłania z tej rocznej produkcji co najmniej 2/3, to jest 400 milionów ton węgla.

Jako materiał opałowy, służy 200 milionów ton, a ilość ta węgla jest tylko tam należycie wyzyskana, gdzie zaprowadzono racjonalne sposoby ogrzewania, to znaczy tam, gdzie piec nasze przeszły w krainę dawnych, dobrych, ale... marnotrawnych czasów.

Mimo ulepszeń, jakie zaprowadzono od czasu poznania praw ciężkości powietrza, przewodnictwa ciepła, udzielania się na odległość, to urządzenia dzisiejszych pieców wyzyskują zaledwo 10—15% ciepła. Lokator np. parteru, ogrzewa ściany sąsiadów na piątrach, a najcieplejsze miejsce w całym domu, jeśli pali się w piecach, jest pod dachem.

Okazało się, iż jest znacznie korzystniejszym ogrzewanie ciepłem powietrzem, wychodzącym rurami — z jednej, szczelnie zamkniętej komory, umieszczonej w piwnicy — do poszczególnych ubikacji.

Palenisko takie umieszczone w piwnicy, „kaloryfer powietrzny“, ogrzewa cały dom — wszystkie pokoje mogą mieć stałą, jednostajną temperaturę, a

w ciągu ostatnich lat udoskonalono tak te urządzenia, że wyzyskuje się nie 15 prc., ale 90 prc. wytwarzanego ciepła. Ogień, rozniecony w kaloryferze w jesieni, gasi się dopiero na wiosnę. Przy zużyciu 100 klg. mialu węglowego, które kosztują np. w Paryżu 2 franki, ogrzać można przez 4 doby 50 pokoi 5 mtr. długich, 4 mtr. szerokich i 3 mtr. wysokich, to znaczy razem 3000 m³ przestrzeni.

Na ogrzanie tych 50 pokoi naszymi piecami potrzebny na 4 doby kosztu nie dwu ale 250 franków. Łącząc się więc dla zaspokojenia wspólnych wszystkim potrzeby — w tym wypadku dla ogrzania mieszkania, uzyskujemy je znacznie lepiej i bajecznie tanio.

Przewidywać więc można zupełnie słusznie, że kaloryfery usuną z użycia dzisiejsze piece; w Ameryce nietylko jeden dom, ale całe dzielnice i miasta łączą się w celach centralnego ogrzewania. Wysokich jednak tak zwanych „drapaczy nieba“ o kilkudziesięciu piętrach nie ogrzewa się „kaloryferem powietrznym“ budynek po nad 30 mtr. wysokości wymaga już kaloryferu parowego. Nie ciepło powietrze wchodzi do mieszkania, ale ogrzewają je rury, przez które z kotła centrali pędzona jest gorąca para. System ten ma tę dogodność, że daje możność regulowania ciepłoty w pokoju.

W Nowym Yorku istnieją centralne stacje, z których para rozsyłana jest pod ciśnieniem przez sieć rur do setek domów.

Wszystko to jednak nie jest jeszcze ostatnim wyrazem współczesnego postępu na tem polu.

Para, która wyzwoliła człowieka od ciężkiej pracy fizycznej — dodała mu skrzydeł, pozwoliła opanować cały glob ziemski i przeobraziła życie społeczne, zwolna ustępuje przed tryumfami siły nowej, którą duch ludzki zaprzęgał do rydwanu techniki i postępu. Kto wie, czy nasi niedalecy potomkowie na widok potworów parowych, przechowywanych zapewne w muzeach, nie będą się uśmiechali pobłaźliwie tak jak my dziś widząc okaz starego dyliżansu z przed stu laty, któż wie, jak za sto lat człowiek opanuje nietylko ziemię, ale i przestwór powietrzny.

Elektrotechnika urzeczywistnia dziś nowe zdumiewające pomysły przyspiesza tempo życia i wkacza zwycięsko w tradycyjne ognisko domowe.

Kuchonki, piece, rondle, samowary, kociołki, żelazka, garnuszki, cały arsenał „sztuki kulinarnej“ wszystko elektryczne!

Ojcowie nasi na pewnika podejrzwaliby figle biesa, takie to do niczego nie podobne!

Proszę sobie przedstawić ładny ekranik metalowy — piękna kuta ornamentyka na tle drucianej siatki, ramy eleganckie na stylowych nóżkach — po prostu cacko żelaznego parawaniku, stojącego na dywanie gdzieś w pięknie udrapowanym kątku pokoju.

Oto prezentuję kapłankom ogniska domowego — piec elektryczny.

Na boku opisanej dekoracji metalowej znajduje się w listewce mały otwór, — elektryka jest naturalnie w domu, to znaczy z centrali dochodzą przewody do pokoju jak przy urządzeniu światła elektrycznego — do tego otworu więc daje się zatyckę z przewodem drutowym, złączonym z „kontaktem“ w ścianie. Prąd rozgrzewa wyż wspomnianą siatkę, jak gdyby ściankę pieca, i ciepło rozchodzi się od tego... zbytkownego parawaniku. Tak jak gasimy lub zapalamy światło, tak samo możemy zagaśnić i rozgrzać ten piecyk.

Parawanik taki możemy postawić gdziekolwiek chcemy, przeniesić, usunąć, jest więc bardzo pończotnym — naturalnie oprócz się o niego wygodnie nie można, jak np. o piec kaflowy — ale są i inne

piece, to znaczy konstruowane podobnie jak piece zwykle, tylko z ogniskiem elektrycznym.

Można wybierać wedle woli i gustu, jeżeli — zawsze to jeżeli — się ma pieniądze.

Jak dotychczas rzeczy się przedstawiają, to opalanie takie elektrycznością jest dość kosztowne, bo i elektryka droga. Tam gdzie siły wodne służą do wytwarzania elektryczności, tam ekonomiczna strona przedstawia się o wiele korzystniej. Elektryczna centrala zbudowana przy wodospadach rzeki Ottawa w Kanadzie w pobliżu Montreal stanowi nietylko źródło siły i światła dla miasta i mieszkańców, ale i źródło ciepła. Nietylko większe budynki i sale opalane są elektrycznością, ale w sklepach, w restauracjach, w cukierniach i piekarniach wszędzie używają pieców elektrycznych. Piekarnie elektryczne znajdują się wprost w sklepie, piekarz sprzedając pieczywo, może równocześnie mieć nadzór nad piecem.

Zbrane tam doświadczenia na tem polu postępu elektrotechniki były tak zachęcające, że General-electric-illuminating Comp. w Nowym Yorku przystąpiła do zrealizowania doniosłego pomysłu, dostarczenie wszystkim konsumentom światła elektrycznego — urządzeń do gotowania, opalania i t. p. potrzeb gospodarstwa.

Dla nas, dla Europy, nie jest to wcale „muzyką przyszłości“. W znanej miejscowości kuracyjnej Davos w Szwajcaryi, dalej w Szwecyi, gdzie — jak wspominałem — inżynier może ekonomicznie zaprzęgać wodospad do obracania dynamomaszyny, pozycyna znikać pocziwie, pożerające drzewo i węgiel tradycyjne piece. Ale czy elektrykę można otrzymać tanio tylko z siły wodnej? Jest drugie źródło u nas obfite: torf. Pokłady torfu mogą być tem samem, co wodospad, „źródłem elektryczności“ — przyjdziemy i na ten temat.

Postęp, któremu przypisuje się z jednej strony rozwój indywidualizmu, stwarza niepowstrzymanie assocjacje, zdobycze wiedzy i techniki stwarzają nowe potrzeby i warunki życia, nagnają ogniska domowe, te komórki społeczne, do celowego skupiania się.

Edmund Libański.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 12 lutego. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 672.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 683.—, Akcje anglo-banku 270.50, Akcje Unionbanku 541.—, Akcje Länderbanku 416.—, Akcje Bank vereinu 470.50, Akcje Bodencredit 888.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 671.—, Akcje kolei południowych 108.50, Akcje Tramway A. 288.—, B. 275.—, Akcje kolei Elbthal 471.—, Akcje kolei półn. 62.90, Akcje kolei czern. 537.—, Akcje Alpy 433.50, Akcje Rima Muranyi 478.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1582.—, Akcje Fabryki bronii 288.—, Akcje tureckie tytoniowe 292.50, Oblg. węg. ind. 92.60, Renta majowa 88.50, Austr. Renta koronowa 98.20, Węg. Renta koronowa 93.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.20, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98.75, 4 proc. listy Banku hip. 89.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.25, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblg. propinac. 98.—, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 92.40, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87.50, Losy tureckie 196.—, Marki 117.45, Ruble 253.50

Berlin, 12 lutego. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 211.70, Staatsbahn 143.50, Disconto Comandit 181.90, Berlín. Tow. handl. 152.50, Lmra 197.46 Bochmer 87.40, Kolej półn. wschodno pruska 94.40, Ruble za gotówkę 218.30, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 99.50, Kolej Meridional 135.25, Losy tureckie 111.—, Renta włoska 98.—, „Harpener“ kopalnie węgla 168.10, Kolej Marienburg-Mlawka 75.—, Konsolidation 306.50, Lombardy 25.70, Kolej Henry 110.25, Niemiecki bank narodowy 128.25, Kanada Profed 88.70, Akcje żeglugi hamburskiej 130.70.

Franciszek Funck-Brentano.

22

DRAMAT TRUCIZN

Studia historyczno-obycajowe

opracowane na podstawie archiwum w Bastyll

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

„Ojcie, rzekła do mnie, wszak mówiłeś mi to wszystko i dokładniej już przedtem, to też trzymałam się twoich nauk i nie wiem nic nad to, co już powiedziałam. Przecież powiedziałam tym panom, żeś mnie dostatecznie pouczył i dlatego wszystko im wyznałam. Wszystko wyznałam, nie mam nic więcej do powiedzenia“.

Pan de Pallau wziął słowo i rzekł do mnie: „To już nadto, ojcie, do widzenia“.

Wyszedł natychmiast i nie długo zatrzymano nas tutaj, bo dzień począł się skłaniać; było już około godziny 7-ej i trzech kwadransy. Nie wątpię, że była udęczona temi ciągłymi przesłuchiwaniami, ale nie widziałem w niej ani cienia niechęci lub skargi, tyle w niej było godności. Nim się prokurator i komisarze oddalili, odwołał ksiądz w imieniu skazanej zarzuty, zrobione przez nią Briancourt'owi i Desgrez'owi.

Margrabina pozostała chwilę jeszcze przed oknami, a potem wyszła, aby pójść na stracenie. W tej chwili zbliżył się do niej kat i przypomniał jej, że winna jest pewnemu siodlarzowi resztę zapłaty za powóz; odpowiedziała mu krótko, że da odpowiedź na rozporządzenie; powiedziała to głosem

słodkim, ale jakby mówiła do człowieka, który o wiele jest niższym od niej“.

Wychodząc z kaplicy, natknęła się na jakie pięćdziesiąt osób ze swojej sfery: hrabina de Swissons, Pna de Lendovie, de Roquelaure, opat de Chaluset cisnęli się, aby ją zobaczyć. Uczuła się dotkniętą w swej dumie i spojrzawszy im prosto w oczy, rzekła głosem podniesionym, aby ją dobrze słyszano: „Ojcie, oto dziwna ciekawość“.

Szła bosą, ubrana w zgrzebną koszulę skazanców, z gromnicą w jednej ręce, z krucyfiksem w drugiej.

* * *

U wyjścia z La Conciergerie, wsadzono ją na wózek.

„Był to jeden z tych małych wózków, jakie się widzi na ulicach napelnione gruzem, był bardzo krótki i wązki, tak, że wątpilem, czy się oboje zmieścimy. A przecież jechało nas czworo, pomocnik kata siedział na przedniej ścianie wózka, nogi mając na obu dyszlach, do których był koń zaprzęgnięty. Ona i ja usiadliśmy na słomie, której trochę narzucano, aby zastąpić deski; kat stał w głębi. Ona pierwsza usiadła, plecyma oparta o przód wózka, nieco z ukosa. Ja siedziałem obok, przyciskając się do niej, aby zrobić miejsce dla nóg kata, plecy mając z boku i nogi skurczone z biedą“.

Wóz posuwał się zwolna na plac de Greve, który się ciągnął od ratusza aż do Sekwany. Z trudnością przebijaliśmy się po przez tłumy, tamujące drogę. Ulicy były czarne od pospólstwa, a okna nabite ciekawymi. W tej chwili wyraz jej twarzy zmienił się nagle. Twarz wykrzywiła się konwulsyjnie, w oczach malowała się najwyższa boleść.

„Ojcie, rzekła do spowiednika, czy jest możliwym, aby po tem, co się tu dzieje w tej chwili, pan de Brinvilliers miał jeszcze ochotę obracać się w tym świecie?“

Ks. Pirot starał się ułagodzić jej cierpienie, ale w tej chwili słowa nie wnikały w duszę skazanej, której cała istota burzyła się pod ciężarem tego ogromu hańby, twarz się skurczyła, brwi się ściągnęły, oczy zapłonęły, usta się ścięły, wyraz goryczy ukazał się na obliczu.

„Nie wiem, czy w całym przeciągu czasu, który z nią spędziłem, był moment taki, gdzieby oburzenie i wzgarda silniej z niej biły, jak w tej chwili i nie dziwię się, że Le Brun, który miał ją widzieć na tem właśnie miejscu, zrobił twarz tak płomienną i straszną, jak powiadają, w jej portrecie.“

Rysunek Le Bruna znajduje się obecnie w Luwrze pod nr. 853, robiony jest czarnym i czerwonym ołówkiem. Portret ten jest wspaniały i bez wątpienia arcydziełem artysty. Sylweta ks. Pirola naszkicowana jest obok skazanej.

Z tłumy, przez który zwolna jechała skazana, wznosiły się obelgi i przekleństwa; ale słycać było także słowa współczucia i modlitwy o jej zbawienie. Objawiała się zmiana opinii na jej korzyść i z każdą chwilą wzrastała, aż do godziny jej stracenia. Koszula, w którą była odziana, mieszała ją: „Ojcie, mówiła do spowiednika, otom cała w bieli“.

Nagle znów twarz jej ściągnęła się boleśnie: ujrzała obok na koniu Desgrez'a, tego, który ją w Liege uwięził i nie bardzo dobrze się z nią obchodził.

(C. d. n.)

Frankfurt, 12 lutego. Wczoraj giełda wieczorna Kredyty 212.50 Staatsbahn 143.90, Lombardy 25.80, Alpij 215.00...

Berlin 12 lutego. Wczor. giełda wcz. (Nachboerse) Kredyty 211.90 Staatsbahn 143.25, Lombardy 25.75, Ros. banknoty (mlt.) 216.30...

Budapeszt, 12 lutego. Wczor. gieł. Austr. kred. 673.00, Węg. bank kred. 688.50, Węg. bank eskontowy 423.40...

Paryż, 12 lutego. Wczor. giełda Cred. foncier 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 100.00, Grecka pożyczka 100.00...

Hamburg, 12 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 211.75, Lombardy 25.50, Staatsbahn 143.15, Austr. złota renta 100.30...

Targ zbożowy i towarowy

Budapeszt, 12 lutego. Pszenica na kwiecień 7.48 do 7.49, żyto na październik 7.62 do 7.63, żyto na kwiecień 7.79 do 7.80...

Wiedeń, 12 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.77 do 7.78, żyto na wiosnę 7.79 do 7.80...

Wiedeń, 12 lutego. Cukier (spokoj.) 24.45 do 24.46, Nafta galicyjska 100.00, Spirytus 39.40 do 39.41...

Berlin, 12 lutego. Banknoty austriackie 85.10, Spirytus 44.20...

Paryż, 12 lutego. Trzyprocent. renta 102.37, Mąka 24.80...

Frankfurt, 12 lutego. Austr. kred. 211.50, Laura 197.00, Disconto 181.75, Koleje państwowe 100.00, Alpij 100.00...

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17-19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

Suknie balowe, najtaniej i najszybciej wykonuje pracownia Harasińskiej Łyczakowska 4. 602

Mieszkanie 4-5 pokoi od kwietnia lub maja. Zgłoszenia Szulc, Akademicka 1. 28. 773

Szkołka froeblovska, Kościuszki 1. 3, przyjmuje wpisy dzieci, codziennie przed południem. 783

Otwieram po powrocie z zagranicy kurs nauki języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego metodą Berlita [konwersacya]. Lekcja próbna bezpłatna. Osobny kurs dla dzieci. Reginald Goldfarb, Kościuszki 1. 3. 782

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I p. 861

Kupię dobrze tuczone woły każdego czasu za pośrednictwem lub bez tegoż. Adres: Józef Demeter rzeźnik, Rynek 1. 17 Lwów. 883

Ekonom, kawaler, lat 26, z szkołą rolniczą w Horodence, 5-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, pragnie zmienić obecną posadę od maja b. r. Zgłoszenia w Lwowie poczta Przemysłowa 924

Pokój kawalerski, ul. Miłkowskiego 2. 929

Un monsieur cherche pension auprès d'une famille où l'on parle ou cherche un maître de français. „Lwowski“ Teatralna 16. 933

Młody człowiek przyjemnej powieżywości, poszukuje kobiety, której mógłby oddać swoje usługi w miejscu lub jako towarzysz podróży. Łaskawe zgłoszenia do 20 lutego pod „NEPTUN“ poste restante Lwów. Za okazaniem kwitu inseratowego. 944

Urzędnik prywatny (rolnik), człowiek inteligentny, kawaler, lat 26, obecnie bez posady, poszukuje na czas kilku miesięcy jakiegokolwiek zajęcia. Posiada piękne pismo i jest biegłym w rachunkowości. Łaskawe zgłoszenia Zarząd dóbr Putiatycze, Sądowa Wisznia. 901

Całkiem darmo

można przyjść w posiadanie wszystkich rodzajów sol. towarów stalowych, skórzanych, złotych i srebrnych, albumów, fajek, oygarniczek, lunet, zegarków, etuis. 851

Proszę zażądać darmo i opłatnie katalog i opis u Rudolfa GARTZE, Solingen. - Tylko najlepszy towar.

Najpopularniejsza wypożyczalnia książek

Stanisława Köhlera ul. Batorego 28, Lwów tuż naprzeciw gimn. Franc. Józefa.

Nowości wszelkie zaraz po wyjściu z druku. Najnowszy kompletny katalog wypożycza się gratis.

Abonament miesięczny (3 tomy naraz) 50 ct., kaucya 1 zł. Na prowincję (10 o-mów naraz) 1 zł., kaucya 5 zł. Zapisywać się można codziennie. 915

Do zapuszczenia podłóg

poleca. 2293

Masę francuską

Masę woskową

Lakier bursztynowy

Główny skład

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2. (Telefon 286) 13

Cenniki gratis i franco.

= Rok założenia 1843.

Amerykańska nowość

idealna pukawka strzelająca zwykłym papierem, zupełnie bezpieczna zabawka dla dzieci od 3 do 10 lat. Cena 1 złr Wysyła magazyn nowości Swaryczowski w Tarnopolu. 835

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W wtorek dnia 12 lutego 1901 roku.

NAWOJKA

komedia w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Obwieszczenie.

W głównym gmachu NARODNEGO DOMU przy ulicy Teatralnej 1. 22 we Lwowie, w parterze, jest pięć (5) wysokich i obszernych ubikacyj, pojedynczo lub razem, na żądanie z piwnicami, zaraz do najęcia na sklepy lub biura.

Blizszych wiadomości udziela kancelarya NARODNEGO DOMU przy tejże ulicy 1. 22. II. piętro, od 9 do 12 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniem.

Dr. Józef Delkiewicz, przewodniczący Narodnego Domu. 867

WIEK XX.

najtańsze pismo codzienne przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata.

!Dwa feljetony!

WIEK XX.

wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór i podaje: treściwe wiadomości z kraju i zagranicy, artykuły społeczne i literackie, kronikę zamiejscową, kursy giełdowe, telegramy z ostatniej chwili, jakich żadne pismo podać nie może.

Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Niebywała premia dla prenumeratorów WIEKU XX.

Każdy prenumerator może za bagatelną cenę 30 koron ryczałtowo lub kwartale w ratach po 8 koron, nabyć całą bibliotekę, złożoną z 113 tomów. Biblioteka składa się z dzieł znakomitych autorów polskich i zagranicznych. Kto uiszc kwotę 30 koron ryczałtowo, otrzyma całą bibliotekę odrazu. Prenumeratory płaćcy ratami, otrzymują ją w czterech seryach. Trzy pierwsze sery liczyć będą po 25 tomów, czwarta 38 tomów. Wysyłka nastąpi po uiszczeniu każdej raty na koszt odbiorcy.

Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 kor. na prowincyi k. 1.50. Egzemplarz 5 helerów.

Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna 1. 19.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 10 lutego 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: Description of bonds (e.g., Renta papierowa, Renta srebrna) and their values.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: Description of foreign government bonds and their values.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of railway bonds and their values.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of priority railway bonds and their values.

Dług państwa krajów węgierskiej

Table with 2 columns: Description of Hungarian government bonds and their values.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of other public loans and their values.

Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne

Table with 2 columns: Description of mortgage and other securities and their values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: Description of priority bonds and their values.

Różne losy

Table with 2 columns: Description of various lottery tickets and their values.

Losy bezprocentowe.

Table with 2 columns: Description of interest-free lottery tickets and their values.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of transport company shares and their values.

Akcyje banków (za sztuką).

Table with 2 columns: Description of bank shares and their values.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Description of industrial company shares and their values.

Waluty.

Table with 2 columns: Description of various currencies and their values.

Berlin, dnia 10 lutego:

Table with 2 columns: Description of Berlin market data and their values.

Warszawa, dnia 10 lutego:

Table with 2 columns: Description of Warsaw market data and their values.

Petersburg, dnia 10 lutego:

Table with 2 columns: Description of Petersburg market data and their values.